

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł 25 ct. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędności Nr. 61205.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 225. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadawanych redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. w tekście nadawane 40 gr., za tabele 10 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogłoszenia 150 ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowe i białosłone o 50 proc. droższe.

Mufti do Mussoliniego

O POMOC PRZECIWKO ANGLII.

London. — „Daily Herald“ donosi z Jerozolimy, że wielki mufti Jerozolimy, Effendi Husseini, który ukrywa się obecnie w Syrii, zamierza wyjechać do Włoch i prosić rząd włoski o pomoc przeciw brytyjskim władzom mandatowym w Palestynie. Wiadomość ta podpisana jest przez korespondenta jerozolimskiego, który dodaje, że mufti zwierzył się swym najbliższym przyjacielem politycznym ze swego zamiaru i oświadczył, iż po rozmowie z Mussolinim ma nadzieję uzyskania pomocy Włoch.

CZY RUMUNIA I JUGOSŁAWIA POPRA ARABÓW?

Jerozolima. — Sąd w Safed skazał 4 żydów za nielegalny pobyt w Palestynie na 3 miesiące więzienia i wysiedlenie z kraju.

Delegacja arabska, która bawiła w krajach bałkańskich, powróciła do Palestyny. Członek delegacji i sekretarz t. zw.

partii arabskiej Emil Ghory w wywiadzie prasowym oświadczył, iż państwa bałkańskie życzyliwie się odnozą do sprawy arabskiej w Palestynie i że rządy Rumunii i Jugosławii przyrzekły delegacji poparcie na terenie Ligi Narodów.

Liczba Arabów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko, na skutek zarządzenia miejscowych władz administracyjnych, wynosi obecnie 380 osób.

OBAWA PRZED BEDUINAMI.

Jerozolima. — Większe siły zmotoryzowane angielskie zostały skoncentrowane w wschodniej części Transjordanii, by przeszkodzić wtargnięciu Beduinów, których ruchy w pustyni znów są pilnie strzeżone przez samoloty. Właściwie wszystkie granice, nie wyłączając palestyńskiej, zostały zamknięte. Spowodowało to prawie zupełny zanik obrotu handlowego, a stąd znaczny wzrost cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.



Pan Prezydent R. P. doktorem honorowym nauk rolniczych. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacemu Mościckiemu na Zamku Królewskim w Warszawie przez rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Mikłajewskiego w otoczeniu członków Senatu Uczelni dyplomu doktora honoris causa nauk rolniczych, nadanego Panu Prezydentowi przez Wydział Rolniczy S. G. G. W. z okazji jubileuszu Szkoły.

de o niczym nie wiedziałam... Obecnie oskarżona jest spokojniejsza. Dalszy ciąg śledztwa i sprawy wyjaśni zapewne dramatał bu genialną sztukę udawania tej kobiety.

Niesłychany atak Gdańska na bazylikę morską w Gdyni.

Gdańsk. — Organ senatu gdańskiego, hitlerowski „Danziger-Vorposten“ atakuje w niesłychany sposób budowę bazyliki morskiej w Gdyni. Pismo gdańskie jest zdania, że budowa bazyliki świadczy, iż Polska nie miała nigdy naturalnego dostępu do morza i tylko przez niezwykły przypadek historyczny otrzymała obecnie kilkanaście kilometrów wybrzeża. „Danziger-Vorposten“ twierdzi, że budowanie nad morzem, zamiast zwykłego kościoła, wielkiej bazyliki jest „znaczeniem, że naród polski wdzięczny, jest niebiosom za ten skrawek morza“, co demonstruje radość Polski z nieoczekiwanego prezentu losu. Kilka wierszy, dalej pismo wyraża się „że jest to próba zaklecia bożków morza“.

Wystąpienie gdańskiego pisma, o którym wiadomo, że cieszy się poparciem Senatu i partii hitlerowskiej, zasługuje na jak ostrzejszą odprawę i jest dowodem zupełnej utraty poczucia przyzwyczajenia w stosunkach gdańsko - polskich.

Dramatyczne badanie Plewickiej

Paryż. — Nadzieja Plewicka, znana pieśniarka rosyjska, a żona gen. Skoblina, jest osadzona w więzieniu i ciągle badana przez sędziego śledczego. Pasjonująca umysły sprawa zatacza coraz szersze kręgi i wciąga w swą orbitę coraz większą ilość osób. Z drobnych faktów, które co dzień wychodzą na jaw, spłata się przeciwko Skoblinowi łańcuch straszego oskarżenia.

Ale czy winna jest i Plewicka? Czy współdziałała z mężem świadomie, czy też była jego nieświadomym narzędziem? A może ponura prowokatorska robota nie spłamiła jej wcale swym brudem? To starają się wyjaśnić francuskie władze śledcze.

Plewicka z początku zachowywała się bardzo nerwowo, ciągle płakała i zeznawała z trudem. Badanie utrudnia okoliczność, że bardzo słabo mówi po francusku. Stosownie jednak do reguł francuskiego prawa karnego, asystuje przy jej badaniach adwokat jej, p. Filomenko, naturalizowany we Francji Rosjanin. Służy on oskarżonej za tłumacza.

Sędzia: Co pani powiedziała, dowiedziawszy się o zniknięciu gen. Millera? Plewicka: Ach, jakże mam pamiętać! Przeraziłam się strasznie i pytałam: „Gdzie mój mąż? Coście z nim zrobili?“ Adm. Kedrowski i gen. Kusosiński powiedzieli, że, może być, jest u pani Millerowej lub w klubie Gallipolijczyków. Odpowiedzieli mi, ażebym, kiedy wróci, posłała go do komisariatu, dokąd oni jadą.

Sędzia: Czemu pani nie przedsięwzięła od 3-jej do 8-jej rano? Czemu pani nie zwróciła się do komisariatu? I czemu nie pojechała pani do pani Millerowej, bez względu na przyjaźń, jaka panie łączyła, ale do klubu Gallipolijczyków?

Adwokat: Klientka moja nie mówi prawie po francusku. Cóż byłaby wokrątała w komisariacie przy stanie zdenerwowania, w jakim się znajdowała?

Sędzia: A do pani Millerowej? Ona tak samo straciła męża, jak pani.

Plewicka: W klubie Gallipolijczyków czułam się, jak w domu. Zresztą był tuż, a do Millerów trzeba było jechać aż do Boulogne.

Sędzia: Gdzie pani się podziwiała przez cały dzień?

Plewicka: Jak pan może pytać! Kiedy się traci męża, czy myśli się o czymkolwiek? Niech pan spyta szalonego, co myślał i robił, gdy był w szale. Oto, jaka byłam tego dnia!

Sędzia: A męża tego dnia pani nie widziała?

Plewicka: Czy go widziałam? Gdy-

bym go zobaczyła, to przy wszystkich wpytałabym się w niego, nie puściła od siebie! Wolalabym, żebyście go schwytała, niż że zginął...

Sędzia: Czy pani swego męża uważa za winnego?

Plewicka (opuszcza głowę i długo milczy): Nie wiem. Jeżeli mnie porzucił, to musiało stać się coś niepojętego. Nie mogę dopuścić myśli, że on zawinił. Uważałam go za porządnego, uczciwego człowieka. Ale karta gen. Millera i to, że mnie porzucił — to świadczy przeciw niemu.

Sędzia: Niech pani powie prawdę. Plewicka: Nie wiem. Nie wiem. Mówię szczerą prawdę. O niczym, napraw-

400 tysięcy ludzi walczy w Aragonii

WIELKA BITWA KOŁO SARAGOSSY.

Saragossa. — Według doniesień korespondenta Havasa, siły walczących stron w obecnej chwili w Aragonii obliczane są na 400.000 ludzi. Nie ulega kwestii, że wojska te w tak dużej liczbie zgromadzone zostały w przededniu bitwy, która o ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, a operacje rozwijać się będą normalnie, będzie z pewnością bitwą największą i najbardziej krwawą w całej wojnie hiszpańskiej. Stan ducha armii powstańczej jest, zdaniem korespondenta, znakomity.

Saragossa. — Korespondent Havasa donosi, że armia rządowa zaciekle atakuje Saragossę. Nowy atak podjęły wojska rządowe pod Fuentes de Elbro na prawym brzegu rzeki. Zgromadzone tam wielkie ilości wojska, wspierane przez potężną artylerię, 50 czołgów i wiele eskadr samolotów myśliwskich i bombardowych. Natarcie było bardzo silne. — Powstańcy odpowiedzieli gwałtownym i szybkim przeciwnatarciem, wprowadzając do walki wielkie ilości piechoty, artylerii, broni technicznej conajmniej równo siłami wojskom rządowym. Bitwa toczy się w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem.



Hold narodu i wojska u trumny Heimana Stefana Czarnieckiego. Reprodukujemy zdjęcie z wielkich uroczystości przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu, które odbyły się w dniu 16 b. m. w Czarnym w obecności Marszałka Polski Edwarda Śmigły - Rydzia. Zdjęcie przedstawia w fotomontażu na lewo — p. marszałek Śmigły - Rydz wysłuchuje nabożeństwa, odprawionego u trumny Stefana Czarnieckiego przez biskupa polewskiego Wojsk Polskich ks. dr. Gawlina, oraz na prawo widzimy moment składania nowej trumny ze śmiertelnymi szczątkami nieustraszonego walczącego z sarkofagu, umieszczonego w prezbiterium kościoła parafialnego w Czarnym.

Kłeska wojsk chińskich

Front północny przelamaany. — Japończycy posunęli się naprzód o 180 km.

Pekin. — Według doniesień ze źródeł japońskich, w północnej części prowincji Honan rozpoczęła się wielka bitwa. Japończycy przekroczyli o świcie granicę tej prowincji i zaatakowali pozycje chińskie na północ od Czang-Teh-Fu.

Japończycy utrzymują, że w ciągu 8 dni, t. j. od czasu porażki Chińczyków pod Czi-Czia-Wang, posunęli się naprzód o 180 km.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że w okolicach Sinkauezen, na północ od Tajuan-Fu po zacieklých walkach, trwających trzy dni, wojska japońskie pobili armię chińską, liczącą 50 tys. ludzi. Japończycy utrzymują, że armia ich, prowadząca ofensywę wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau, przekroczyła już granicę prowincji Hopen i Honan i posunęła się naprzód o 300 mil na południowo-zachód od Pekinu.

Ostatnie zwycięstwo, odniesione nad armią chińską, oznacza zupełne załamanie się frontu chińskiego w Chinach północnych.

Szanghaj. — Ani Japonia, ani Chiny, jak donosi Reuter, nie zamierzają obecnie nawiązać rokowań pokojowych. Chiny nie zgadzają się na żaden kompromis. Przed przystąpieniem do omówienia warunków pokoju, Chiny domagają się wycofania wojsk japońskich z Chin północnych i powrót Mandżurii do Chin.

Szanghaj. — Samoloty chińskie bombardowały wczoraj kilkakrotnie Hongkiu i Jang-Tse-Pu, wywołując pożary w zakładach elektrycznych i w zabudowaniach, należących do zakładów tkackich.

Szanghaj. — Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie 8-jej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcia i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając Japończykom Konang-Ling w pobliżu granicy Czaharu.

Walki w prowincji Szansi były bardzo krwawe. W dniu 16 b. m. poległo kilkuset żołnierzy chińskich i japońskich. Wśród poległych jest trzech generałów chińskich.

Na linii kolejowej Tientsin — Pukait Chińczycy podjęli przeciwnatarcie, zdobywając Ping-Tuan.

Przed konferencją brukselską

Japonia nie weźmie udziału w obradach. Tokio. — Grupa członków Izby Reprezentantów, badających zagadnienie

chiński, a należąca do ugrupowań wędzności, uchwałała rezolucję, zalecającą rządowi udzielenie odmownej odpowiedzi na zaproszenie wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw. Rezolucję wreczono premierowi Konoye i ministrowi spraw zagranicznych Hirocie.

Szanghaj. — Omawiając przyjęcie zaproszenia rządu belgijskiego na konferencję 9-ciu mocarstw, prasa chińska wysuwa żądania przywrócenia status quo z przed 8-go lipca oraz pokrycia wydatków, związanych z konfliktem.

TELEGRAMY

ARESZTOWANO WDOWĘ PO LUNACZARSKIM.

Moskwa. — Aresztowano wdowę po pierwszym sowieckim komisarzu ludowym oświaty Lunaczarskim, która poprzednio była aktorka, występująca pod nazwiskiem Rosanella.

W najbliższych dniach miał się odbyć jej ślub ze znanym badaczem okolic podbiegunowych prof. Schmidtem.

Sowiety walczą

z obrazami świętych.

Moskwa. — Stosownie do nowego rozporządzenia sowietu miasta Saratowa, nie wolno żadnemu urzędnikowi, ani w ogóle pracownikowi zatrudnionemu w instytucjach państwowych lub komunalnych, posiadać w domu jakiegokolwiek bądź wizerunku Chrystusa lub świętych.

Ci, u których znajdzie się taki wizerunek, zostaną natychmiast wyeksmitowani.

W najbliższym czasie podobne zarządzenie zostanie ogłoszone i w innych miastach sowieckich.

Rozstrzelanie biskupa katolickiego w Sowietach

Paryż. — Paryska „La Croix” donosi, że jeszcze w czerwcu b. r. został rozstrzelany w Rosji sowieckiej biskup katolicki, mgr. Frosin, aresztowany w 1935 roku pod protekstem rzekomej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, potem postawiony przed sąd na jesieni tego samego roku. Wyrok zapadł dopiero dnia 17 marca 1937 r.

Zmarły śmiercią męczeńską biskup Frosin był administratorem apostolskim Odesy.

Tajemnicza śmierć wdowy

Nowa zbrodnia pasjonuje Paryż.

Paryż. — Cała Francja pasjonuje się nową zbrodnią, mającą jak się zdaje charakter polityczny. Spycha ona na drugi plan sprawę gen. Millera i zamachów bombowych.

Oto na torze kolejowym między Paryżem a Fontaineblau znaleziono w niedzielę rano trupa 56-letniej kobiety, wdo wy po oficerze wywiadu francuskiego kpt. Renard.

Wiadomość ta, która ogłoszona została na łamach prasy dopiero w ub. środę wywołała duże zainteresowanie w Paryżu, ponieważ okoliczności, towarzyszące znalezieniu ciała, budzą przypuszczenia, że zbrodnia posiada szersze tło kryminalno-polityczne.

Okoliczności zbrodni przypominają tajemniczą zbrodnię, popełnioną w expresie niemieckim przed rokiem na osobie młodej żony kupca z Nicei p. Garola, która również znaleziona została martwa w tajemniczych okolicznościach.

Dzienniki przytaczają, że p. Renard uczkolwiek na utrzymanie posiadała emeryturę wdowią w wysokości 1.500 zł. podróżowała bezustannie po Francji, rozporządzając znacznymi funduszami, pochodzącymi z niewiadomych źródeł.

Szereg innych okoliczności przedstawia się bardzo tajemniczo. Dziwnym jest, że p. Renard, osoba znana ze swej systematyczności, opuszczając mieszkanie nie pozostawiła je tym razem w całkowitym nieładzie.

Dalej w torobce ręcznej p. Renard nie znaleziono biletu pomimo, że torebka znajdowała się w dobrym stanie.

Wreszcie siostra Marii Renard twierdzi, że jechała ona trzecią klasą, a więc morderstwo musiało być zauważone przez pasażerów, jednak dotychczas nikt się nie zgłosił jako świadek.

W WIEDNIU ARESZTOWANO KILKUDZIESIĘCIU AGENTÓW BOLSZEWICKICH.

Wiedeń. — Policja wiedeńska aresztowała kilkudziesięciu agentów bolsze-

ALEKSANDER GASTMAN
Członek Jubilat Zw. Majstrów Fabrycznych i Członek Spółdziel. Banku Ludowego Majstrów Fabrycznych
zmarł dnia 18-go października 1937 roku.
W Zmarłym tracimy znojącego kolegi i członka
Człoa Jego pamięci!
Związek i Bank Spółdzielczy Majstrów Fabrycznych w Częstochowie.

szewickich, którzy uprawiali na terenie Wiednia nielegalną akcję werbnkowania, propagując specjalnie zbiórki składek pieniężnych dla t. zw. „Moskiewskiej czerwonej pomocy”. Poza tym rozpowszechniali oni broszury podburzające, 20-tu czerwonych agitatorów osadzono w więzieniu, reszta aresztowanych, przebywających dotąd w aresztach policyjnych, przewieziona zostanie w najbliższych dniach do więzienia.

ZYD W POLSKI ROZSTRZELANY

za szpiegostwo przez Japończyków. Londyn. — Z Charbina donoszą, że z wyroku japońskiego sądu wojennego rozstrzelany został niejaki Hammer, schwytyany na gorącym uczynku szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej.

Hammer był żydem, pochodzącym z Polski i przed ucieczką do Sowietów — obywatelem polskim.

Katastrofa samolotu

gdańskiej szturmówki

Dwóch hitlerowców zabitych. Gdańsk. — Podczas lotu ćwiczebno-gdańskich szturmówek lotniczych we Wrzeszczu, wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęli dwaj lotnicy gdańscy.

Gdański dwupłatowiec „D.—C. G. O. Z.” typu Gerner, spadł nagle z wysokości 500 metrów na pola posiadłości dr. Moczyńskiego, w Eckhol, w pobliżu Brzeźna. Aparat został doszczętnie zdruzgotany, a dwaj lotnicy: 27-letni Dietrich Braun, obywatel gdański, z Nowego Dworu oraz 30-letni student Ernest Bordfeld, mieszkający we Wrzeszczu, a pochodzący z Magdeburga, obywatel niemiecki, ponieśli śmierć na miejscu. Ciało Bordfelda wite pomiędzy pogięte części samolotu, przedstawiało jedną krwawą masę. Obaj lotnicy należeli do 4 oddz. grupy I. narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego gdańskiego.

Przyczyną katastrofy ma być oderwanie się skrzydeł samolotu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi kierownik wydziału lotniczego senatu, prof. Kleinwaichler.

Gdańska straż pożarna dopiero po pół

torze godzinie zdołała wydobyć spod szczytków rozbitego samolotu zwłoki ofiar straszliwie zmasakrowanych.

Okrutna zemsta małpy

Omali nie zagryzła 12-letniego chłopca.

Bombaj. — W Dehra Dun wydarzył się niezwykle wypadek zemsty małpy, którą dwunastoletni chłopiec wybił za to, iż porwała mu z talerza jedzenie.

Małpa ta, należąca do gatunku dosyć pospolitych i łatwo oswojających się reżusów, po karze, jaka ją spotkała, zni-

kla z domu i nie pokazywała się przez dwa tygodnie.

Zjawiała się nieoczekiwanie, skacząc przez otwarte okno na szyję chłopca, który ją ukarał. Niewielka małpka rzuciła się na chłopca z taką wściekłością, że po chwili już leżał na ziemi oślepiony z odgryzionym nosem i oberwanym uchem.

Ocioc chłopca, który nadbiegł na jego krzyk, przybył w chwili, gdy mściwa a rozwścieczona stworzenie wpiło się w szyję chłopca, którego niechybnie zagryzłoby na śmierć, gdyby nie zostało zastrzelone z rewolweru przez służącego hindusa.

LALKI, PAMIĘTNIKI, ALBUMY

do zdjęć, wyrobów alabastrów, pudełek zakopiąskich, majoliki i t. p.
do nabycia w dużym wyborze
w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”
II-ga ALEJA 26, TELEFON 20-50.

KINO „LUNA”
Jadwiga Smosarska
Eugeniusz Bodo
w wielkim obyczajowym głęboko wzruszającym filmie p.t.
Skłamałam
w pozostałych rolach:
Relewicz-Ziemlińska, Tatarkiewicz, Znicz-Hnydzinski, Wesolowski, Jarczewska
Nadprogram: Aktualności Polskiej Agencji Telegr.
Początek codziennie o godz. 5.30, w sobotę o godz. 3, w niedzielę o godz. 12.30.
Ceny miejsc: pół sali po 80 gr., pół sali i balkon po 1.09.

Król Karol otrzymał

podarunek od polskiego pułku.

Bukareszt. — Z okazji urodzin króla Karola członkowie rządu udali się do Sinaia gdzie złożyli życzenia monarsze. Udała się tam również specjalnym pociągami delegacja polska pułku im. Króla Karola II-go. Po przyjeździe do Sinaia oficerowie polscy zostali odprowadzeni natychmiast do pałacu królewskiego Peles i wprowadzeni do króla. Delegacja polska z ppłk. Grodzkim, dowódcą pułku im.

króla Karola na czele, złożyła życzenia swemu honorowemu dowódcy i wreczyła podarunek w postaci polskiego hełmu historycznego. Następnie oficerowie polscy zafrzymani zostali przez króla na śniadaniu, w którym wzięli również udział członkowie rządu, gen. Gamelin, oraz księża Hohenzollern. Po śniadaniu król porozmawiał przez dłuższy czas z oficerami i wyraził zadowolenie, że jedynie Polacy nie zapomnieli o jego rocznicy urodzin i przybyli z życzeniami do Rumunii. Następnie delegacja polska opuściła Sinaia i powróciła do Bukaresztu.

ODZNACZENIE PUŁK. GRODZKIEGO.

Bukareszt. — Podczas cercle po śniadaniu, wydanym przez króla w pałacu Peles, król Karol rozmawiał długo z oficerami polskiego pułku imienia króla Karola II. W toku rozmowy, król uściślał i ucałował dowódcę pułku, ppłk. Grodzkiego, przyczepiając mu sznur naramienne, które noszą oficerowie i szeregowi pułków rumuńskich, odznaczonych orderem Michała Walecznego.

ZAGINIONY SAMOŁOT Z 16-tu PASAŻERAMI.

Nowy Jork. — Według doniesień z Salt Lake City, w okolicach tego miasta zaginął transkontynentalny samolot pasażerski z 16 pasażerami i 3-ma ludźmi załogi.

Panuje obawa, że na skutek panującej mgły, samolot rozbił się o pobliskie góry.

Wyrok w procesie dygnitarzy z Jarosławia.

Przemysł. — W poniedziałek ogłoszono w przemyskim sądzie okręgowym, po 3-tygodniowych przesłuchaniach — wyrok w sensacyjnym procesie dygnitarzy jarosławskich.

Sąd uznał osk. d-ra Ignacego Holzbergera i Aleksandra Strausa winnymi mał wszystkim przestępstwom, zarzuconych aktem oskarżenia i skazał d-ra Holzbergera na 2 lata więzienia, 250 zł. grzywny z zamiąną na 25 dni więzienia i pozbawieniem praw na lat 5, przyczem na podstawie amnestii obniżono mu karę do jednego roku i zaliczono 6 miesięcy aresztu śledczego.

Osk. Strausa sąd skazał na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, z czego jeden rok da-

Człowiek nie wie dziś, co mu jutro przyniesie. Ale nie ulega wątpliwości, że dzień jutrzejszy i następne przyniosą wygrane lotery nie tym, co zaparli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej loterii.

110 czy 40 tysięcy

ILU OCHOTNIKÓW WALCZY W HISZPANII?

Paryż. — Koła polityczne w Walencji wskazują, że żądania, wysunięte w Komitecie nieinterwencji w Londynie przez ambasadora Grandiego, który, jak wiadomo, domaga się wycofania w Hiszpanii równej liczby ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach, nie mogą być traktowane poważnie. Podkreślają, że śmieszne jest stawianie tego rodzaju propozycji. Liczba ochotników cudzoziemskich, którzy walczą w szeregach wojsk rządowych, nie przekracza bowiem 15 tysięcy ludzi (?), podczas gdy po stronie generała Franco walczą armia włoska, licząca 110 tysięcy ludzi (?).

Rzym. — Urzędowa „Informazione Diplomatica” ogłasza komunikat, omawiający ponownie sprawę liczby ochotników włoskich, znajdujących się w Hiszpanii, stwierdzając, że w kwestii tej prasa zagraniczna publikowała fantastyczne dane celem stworzenia psychozy wojennej. Wobec tego rodzaju manewrów miarodajne koła włoskie uznają za właściwe podać do wiadomości prawdę, która rzetelnie znana jest, lub powinna być znana odpowiedzialnym kołom Londynu i Paryża.

Liczba ochotników włoskich, przybywających obecnie w Hiszpanii, wynosi około 40 tysięcy, walcząc w to służbę pomocniczą. Taka jest prawda, która nie ubawia się sprostowań z żadnej strony. Są to rzekomo dane kontrolowane i podlegające sprawdzeniu.

Liczba ochotników po stronie rządu walenckiego jest znacznie wyższa, dlatego też czas najwyższy, aby niebezpiecznej historii pewnych kół położyć kres i aby umożliwić spokojne zbadanie położenia.

Salamanca. — Komunikat kwatery głównej wojsk generała Franco, wydany w nocy, podkreśla znaczenie dokonanych wczoraj postępów, a przede wszystkim zajęcia miasta Colungi. Znajduje się ona na drodze kolejowej i przy szosie łączącej Villa-Viciosa i Gijon. Wojska gen. Franco są obecnie w odległości 13 km. od Villa-Viciosa. Największe trudności zostały już przewyciężone. Teren, na który wkroczyły obecnie kolumny wojsk gen. Franco jest o wiele mniej górzysty i nie przedstawia tak wielkich jak dotychczas przeszkód, które wstrzymywały wstęp przed wszystkim zmotoryzowanymi częściami armii.

Do czyszczenia srebra kupujemy nadelkatnie! szą pastę, i służnie — chcemy aby srebro było czyste i błyszczące, a nie doznało najlżejszych rysów.

Srebro jest kosztowne — ale droższe są nam zęby. Zęby nasze powinny błyszczeć jak kość słoniowa, nieknieć i musi pozostać ich emalia. Dlatego należy wybrać do mycia zębów najwłaściwszą pastę, która czyszczy ją gruntownie nie naruszając przy tym emalii.

Pasta do zębów ODOL jest najsłabiejszym proszkiem w postaci pasty. Tylko taka pasta odpowiada wymaganiom stawianym idealnym środkiem do mycia zębów.

Chlorodont pasta do zębów

czyści zęby gruntownie — chroni emalię — posiada odświeżający smak. Używać na suchej szczoteczce.



rowano mu na mocy amnestii i zaliczono areszt śledczy, nadto na pozbawienie praw na lat 5.

Osł. Piotr Henryk Wąs, b. starosta w Jarosławiu, został uznany winnym jedynie przestępstwa z art. 26 i 27 par. 1 (pomoc i podżeganie do zbrodni urzędniczej), popełnionej przez osk. Straussa, jednak bez chęci zysku), za co został skazany na 6 miesięcy więzienia, darowane na mocy amnestii.

Dalsi dwaj oskarżeni: Jan Romanow i Józef Siwiec zostali zasądzeni po 6 miesięcy więzienia, darowane na mocy amnestii.

Na ogłoszenie wyroku przybył do sądu tylko osk. dr. Holzberger i Straus.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący odczytał bardzo obszerne motywy, sala była wypełniona po brzegi publicznością.

ZGON WETERANA W POZNAŃIU.

Poznań. — Zmarł tu w wieku 88 lat porucznik wojsk polskich Aleksander Cielecki, weteran powstania z roku 1863.

DZIWNA SKARGA W RODZINIE KS. PSZCZYŃSKIEGO.

Katowice. — Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Katowicach wyznaczył na dzień 20 bm. rozprawę z powództwa hr. Aleksandra Hochberga przeciwko swemu ojcu ks. Pszczyńskiemu. Hr. Aleksander Hochberg skarży swego ojca o sumę zł. 439.000.—, które mu się należą z tytułu sukcesji zahipotekowanej na browarze w Tychach. Prawo do tego spadku zostało hr. Aleksandrowi Hochbergowi przyznane już przez Sąd polubowny i zatwierdzone przez Sąd Apelacyjny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na rozprawie sądowej zajmująca ta sprawa będzie załatwiona ugodowo, jak o tym przekubują. Jak wiadomo hr. Aleksander Hochberg jest obecnie generalnym pełnomocnikiem swego ojca. Zarządza jego wszystkimi majątkami i cieszy się pełnym jego zaufaniem. Wobec tego wystąpienie jego ze skargą przeciwko ojcu w sądzie ma dziwny posmak.

Powszechny strajk demonstracyjny żydów

Warszawa. — Na dziś wszystkie strony nietytu żydowskie proklamowały strajk protestacyjny ludności żydowskiej przeciwko oddzielnemu ławkom dla studentów żydów na wyższych uczelniach.

Strajk ten trwać będzie od godziny 8 rano do 12 w południe. Komitety lokalne organizują w poszczególnych miastach i miasteczkach na terenie całej Rzeczypospolitej szereg zebrań.

W Warszawie w czasie trwania strajku odbędzie się zebranie wspólne z przedstawicielami P. P. S. i organizacji lewicowych przeciwko antysemityzmowi.

W godzinach strajku będą nieczynne żydowskie sklepy, warszaty, fabryki, jak i wszelkie instytucje społeczne.

Jak donoszą z kół organizatorów, całe żydostwo Warszawy między godziną 8 a 12-tą porzuci pracę i zbierze się w sześciu salach, gdzie jednocześnie odbędzie się wielkie wiece protestacyjne, na których wystąpią przedstawiciele wszystkich partii politycznych i gospodarczych.

KRADZIEŻ 14.000 ZŁ. Z SĄDU W CHORZOWIE.

Katowice. — Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do gmachu sądu okręgowego w Chorzowie, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 12.000 zł. oraz papiery wartościowe — wartości 2.000 złotych.

Policja wdrożyła pościg, celem ujęcia sprawców, który nie dał nadziei rezultat.

UJECIE 3 SPRAWCÓW NAPADU NA RED. WASIUTYŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa, prowadząc dochodzenie w związku z szeregiem zamachów, dokonanych ostatnio przez grupy ONR-owskie na terenie stolicy, przeprowadziły w ciągu doby ub. kilkanaście rewizji.

W mieszkaniu jednego z znanych działaczy ONR-u wykryto zakonspirowaną drukarnię nielegalnego dodatku

robotniczego „Sztafety”. Znalaziono rekopisy redakcyjne, oraz archiwum i korespondencję.

Dodatek „Sztafety” był drukowany na maszynie dużego typu „Romeo”. — Aresztowano sześć osób.

Wśród zatrzymanych znajduje się 3

Pełne szanse w grze na loterii osioga kto gra od początku I klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale nie wszyscy orientują się w istocie i założeniach oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chętnie nazywają „ślepiem trafienia”. Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koleja i jaka na niego padnie wygrana, nie dlatego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie równe.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru, który wygra, ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

Przed rozpoczęciem każdej loterii dyrekcja wydaje plan gry, który jest realizowany z całą dokładnością. Plan ten na przykład w 40 loterii zawiera 92.141 wygranych na ogólną sumę

członków ONR-u, uczestników napadu na red. Wasiućskiego.

Zatrzymanych osadzono w areszcie przy Urz. Śledczym.

Z uwagi na dobro śledztwa nazwiska i bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

24.570.050 zł. Wygrane te podzielone są na cztery klasy i zaczynają wychodzić od pierwszej chwili ciągnięcia I klasy. W kole znajduje się zwłoki z numerami odpowiadającymi wszystkim bez wyjątku numerom losów danej loterii, bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcia ciągnięcia pierwszej klasy grają i mają jednakowe szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł, za cały los — 40 zł, za 1/4, bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnięcia i wystrata musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że los należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnięcia pierwszej klasy. Inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse, dla zdumienia i korzyści dyrekcji loterii zniża maksimum możliwości.

Ciągnięcie rozpoczyna się w czwartek dnia 21 b. m.

Palestyna płonie

BITWY I ZAMACHY W CAŁYM KRAJU.

Jerozolima. — Położenie w Palestynie przybiera powoli charakter żywo przypominający okres rozruchów powstańczych ubiegłego roku.

Na granicy palestyńsko-syryjskiej wywiązała się w późnych godzinach sobotnich regularna bitwa pomiędzy strażą graniczną oraz oddziałem Syryjczyków, liczącym 200 ludzi, usiłujących przekroczyć granicę. Dopiero po kilkugodzinnej walce udało się odepchnąć wspomniany oddział Syryjczyków. Straty nie zostały jeszcze ustalone.

Poza tym doszło w całym szeregu innych miejscowości do mniej lub więcej poważnych incydentów.

W kolonii żydowskiej Nessziona zabito pewnego żyda, w Jerozolimie zaś zraniono poważnie innego żyda, którego musiano przewieźć do szpitala.

Arabowie dokonali również napadu zbrojnego na lotnisko Kalandra koło Jerozolimy oraz na osiedle dzieci w dolinie Jezreel. Posiłki policyjne, wezwane na lotnisko natknęły się na barykady, wzniesione na przedzie na ulicach, z których nieznanymi napastnikami rozpoczęli gęste ostrzeliwanie policjantów. Gdy policja przypuściła szturm, napastnicy uciekli.

Ogólnie panuje przypuszczenie, że napad zbrojny na lotnisko miał na celu uniemożliwienie względnie utrudnienie samolotom polskich, holenderskich i egip-

skich linii lotniczych lądowanie na lotnisku Kalandra. Jak wiadomo, przedwczoraj zniszczono radiostację oraz inne budynki na lotnisku w Lyddzie, wskutek czego samoloty komunikacyjne tych linii lotniczych mają do dyspozycji tylko lotnisko Kalandra.

Pożar na lotnisku Lyddas, największy jaki się wydarzył dotychczas na Bliskim Wschodzie, miał, jak się obecnie okazuje, poważniejsze rozmiary, aniżeli mogło być przypuszczać według pierwszych wiadomości. Poza zabudowaniami polskich, holenderskich i egipskich linii lotniczych oraz radiostacji spłonęły także: budynek celny oraz urząd telegraficzny lotniska.

W Jerozolimie podpalona została fabryka wyrobów drewnianych, należąca do jednej z firm arabskich. Przypuszczają, że podpalenie to jest aktem zemsty ze strony żydów. Budynek tej fabryki leżał w bezpośrednim sąsiedztwie gmachów rządowych.

Komunikacja w całym kraju jest przerwana. Wczoraj wieczorem przerwano też połączenia telefoniczne w północnej Palestynie.

POLSKI SAMOLOT SZCZĘŚLIWIE WYLĄDOWAŁ NA LOTNISKU W LYDDZIE.

Jerozolima. — Samolot P. L. L. „Lot” odbywający podróż do Palestyny został

zawiadomiony o splonięciu budynków portu lotniczego w Lyddzie w sobotę rano przed startem z Aten.

Radiodepesza zalecała wstrzymanie startu aż do niedzieli. W niedzielę samolot odleciał do Palestyny, wczoraj zaś wystartował do podróży powrotnej.

Według wiadomości, które nadeszły z Palestyny, w czasie pożaru lotniska w Lyddzie w biurze „Lotu” nie było nikogo z personelu. Ponieważ w okolicy lotniska nie ma pomieszczeń, cały palestyński personel „Lotu” (dyrektor, jego zastępca, oraz 2-ech mechaników) mieszka w hotelu w Tel-Awivie i przyjeżdżają na lotnisko rano przed odlotem lub przylotem polskiej maszyny.

B. starosta działdowski-Twardowski

zbiegł za granicę.

Poznań. — Prokuratura Sądu apelacyjnego w Poznaniu wydała nakaz osadzenia w więzieniu b. starosty działdowskiego Adama Twardowskiego, skazanego w apelacji na 2 lata więzienia.

Wobec zaliczenia aresztu śledczego i ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, Twardowski miał jeszcze do odsiedzenia pół roku więzienia.

Gdy policja zaczęła w tych dniach poszukiwać Twardowskiego okazało się, że zdołał on zbiec za granicę.

Twardowski ukrywa się we Francji, dokąd dostał się przez Czechosłowację i Szwajcarię.

Ze Twardowskim wysłano listy gończe.

Żywa pochodnia w kinie

W czasie kłótni z żoną oblał się benzyną.

Katowice. — Niezwykły wypadek wydarzył się w kinie „Rialto” w Katowicach. Dośzło tam pomiędzy robotnikiem Fryderykiem Lortzem a jego żoną, zatrudnioną w kinie, do ostrej sprzeczki. W pewnym momencie zdenerwowany Lortz wyjął z kieszeni butelkę z benzyną i oblał nią ubranie, błyskawicznie zapalił je zapalką. W jednej chwili Lortz stanął w płomieniach.

Na krzyk świadków tej przerażającej sceny nadbiegło kilku mężczyzn z publiczności, zgromadzonej na seansie w kinie, którzy płaszczami ugasił ogień. — Lortz odniósł jednak bardzo ciężkie poparzenie na całym ciele i przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach walczą ze śmiercią.

Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

NR. 20-ty DWUTYGODNIKA „PANI DOMU”

z dnia 16.X.1937 r.

Zima się zbliża. Każda pani domu myśli o zapotrzebowaniu swego gospodarstwa w wypadku podstawowych artykułów żywnościowych. W naszym gospodarstwie domowym ziemniak jest jedynym z najważniejszych składników pożywienia rodziny, i wbrew rozpowszechnionej opinii, składnikiem bardzo wartościowym. O umiejętnej przeprowadzeniu zakupu ziemniaków, o wyborze odmian, które by w czasie przechowywania trwały iak najmniej w wartości odżywczej i w smaku, wreszcie o sposobach racjonalnego przyrzadzania ziemniaków mówią dwa artykuły w nr. 20-ym „Pani Domu”. W dziale iadospisowy i przepisów uwzględnione są przede wszystkim potrzeby ziemniaczane.

Aktualne zagadnienie praktyki przyszłych nauczycielek gospodarstwa w domach rodzinnych znajduje dalsze omówienie w art. „Jeszcze o praktykach i praktykantach”.

Nedza warunków mieszkaniowych fest kalendarza społecznego dzisiejszej doby nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, stojących nawet na obrodo wysokim poziomie kultury materialnej. O tej niedzy i o walce z nią w imię lepszych warunków życia mówi art. z prasy angielskiej p. t. „Nedzy dom niszczy człowieka iak choroba”. Art. H. Wolskiej „Stylowe formy mebli we wnetrze mieszkaniowym” rozpoczyna cykl na temat domu z właściwie estetycznego i harmonijnego urządzaniem wnętrza.

Omówienie Międzynarodowego Kongresu Przemysłowców, który odbył się niedawno w Warszawie, z punktu widzenia pani domu i matki, artykuł o literackim „szampanie” z serwiki, felieton o „Powilonach” dziecka, matki i pani na wystawie paryskiej”, opis roboty eleganckiej ciepłej bluzki na drutach, wreszcie interesujące sprawozdanie oddziału Zw. Pani Domu w Włocławku z wystawy dekoracji stołów, zorganizowanej przez ten oddział, dopełniała wyjątkowo bogate treści nr. 20-go „Pani Domu”, którego odnabiał się licznym udziałem. Nr. „Pani Domu” w cenie 70 gr. do nabycia w księgarniach, kioskach i w Administracji. Warszawa, Nowy Świat 9.



Zbrańców Kaszubów z armii. W Wejherowie odbyły się uroczystości, związane z przekazaniem armii polskiego 11 karabinowego maszynowego batalionowi morskemu nowego sztandaru, oraz ofiarowanie wojsku 11 karabinów maszynowych, ufundowanych przez ludność kaszubską. Zdjęcie przedstawia rzut oka na ofiarowane wojsku przez ludność kaszubską karabiny maszynowe. Obok karabinów stoją delegaci szlacheńskich ofiarodawców.

EKSPLOZJA I POŻAR W HUCIE „BAILDON”

Katowice. — W hucie „Baildon“ wybuchł groźny pożar, spowodowany eksplozją wyłącznika olejowego przy piecu lukowym. Pastwa pożaru padł wyłącznik oraz niektóre urządzenia elektryczne. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej, pożar udało się zlokalizować. Straty wyrządzone ogniem wynoszą około 6 do 7 tysięcy złotych.

Jeden ze strażaków, biorących udział w gaszeniu pożaru, nazwiskiem Jerzy Kratochwil po powrocie do domu zmarł około godz. 14-ej m. 30. Jak opowiada rodzina — Kratochwil po powrocie do domu narzekał na ból głowy, pochodził, jak przypuszcza, od zacinania się w czasie akcji ratunkowej. Przywołany lekarz nie zdołał jednak ustalić właściwej przyczyny nagłej śmierci Kratochwila.

„Mianowany-niepowołany”

Proces Starzyński — Studnicki rozpocznie się 15 listopada.

Warszawa. — W dniu 15 listopada r. b. Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Przybysłowskiego przystąpi do rozpatrzenia sensacyjnego procesu publicysty Władysława Studnickiego, którego zaskarżył o zniesławienie komisarzyny prezydent m. Warszawy Starzyński.

Proces ten, jak wiadomo, jest echem słynnej broszury p. Studnickiego p. t. „Mianowany niepowołany administrator p. Stefan Starzyński“, w której opisano całokształt działalności p. Starzyńskiego, ocenając ją nader umiernie. W charakterze świadków wezwano około 20 osób, w tym byłego premiera Bartla, b. ministra Czechowicza, ks. Kaczyńskiego, b. prezydenta m. Warszawy, Stomińskiego, byłych wiceprezydentów: Borzeckiego i Szpotańskiego.

Niezależnie od skargi prywatnej Starzyńskiego, popieraną przez adwokatów: Skoczyńskiego i Paschalskiego, oskarżenie objął z urzędu prokurator Miszna. P. Studnickiego bronią adw. adw. Zieliński, Szumański i Woźniakowski z Krakowa. Proces, który będzie pierwszą poważną sensacją polityczną, potrwa tydzień.

UCHWAŁY LUDOWCÓW.

Warszawa. — Naczelny Komitet Str. Ludowego powołał na ostatnim posiedzeniu szereg uchwał natury politycznej oraz w związku z ostatnim strajkiem chłopskim. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego stwierdził m. in., że urzeczywistnienie skromnych postulatów chłopskich musi wprowadzić uspokojenie na wsi i pozwolić chłopom na wyteżoną i twórczą pracę, dla dobra ogólnego.

Rozprawa o przywłaszczenie 750 tysięcy zł.

rozpocznie się niebawem w Krakowie.

Kraków. — Do sądu okręgowego w Krakowie wpłynął w dniu wczorajszym akt oskarżenia przeciwko oskarżonym o nadużycia w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie.

Aktom oskarżenia objęci są dwaj dyrektorzy, Jan Grzelewski i Augustyn Dziuba, oraz czterej urzędnicy. Ogółem wzywanym wymienieni przywłaszczyli sobie 750.000 zł., a manipulacje swe ukrywali fałszując bilanse i weksle.

Na rozprawie przesłuchano około 100 świadków, a sam akt oskarżenia obejmuje 60 stronice pisma maszynowego.

NAUCZYCIELE CHRZEŚCIJAŃSCY.

Warszawa. — Na terenie całej Polski w związku z akcją Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwoływane są zebrania przez Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Na zebraniach tych podejmowane są uchwały, potępiające Z. N. P. oraz protestujące przeciwko ugodnieniu całego nauczycielstwa z Z. N. P.

WYSIEDLENI OJCOWIZNY.

Katowice. — Władze niemieckie w ostatnich dniach znów wysiedliły dwie rodziny Polaków z Brzeźnicy na Śląsku Opolskim. Jest to rodzina Wawrzyna Barona, składająca się z 5 osób, oraz rodzina Emila Mrowca, składająca się z 8 osób. Wysiedlenci Polacy należeli do gorliwych działaczy na niwie narodowej.

s. t. p.

ALEKSANDER GASTMAN

obywatel m. Czeszochowy, b. kierownik oddziału jury fabryki „Czeszochowlanka“, b. prezes Związku Majstrów Fabrycznych w Czeszochowie.

Opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 18.X.1937 r. przeżywszy lat 69.

Wyprawdanie drogi nam zwłok z domu przy ul. Narutowicza 229 do kościoła parafialnego w Rakowie odbędzie się w godz. 9.30. Msza św. o godz. 10-ej, po czym eksportacja tego samego dnia o godzinie 16-ej na cmentarz parafialny w Rakowie. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają po grzeźni w głębokim smutku.

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE I ZIEĆ.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD SOSNOWCEM.

Sosnowiec. — Na szosie pod Dębowa Górą obok Sosnowca wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy p. Kazimierza Krawczyka, syna znanego przemysłowca z Zawiercia, kierowany przez właściciela, skutkiem ciemności wypadł na słup przewodów elektrycznych i uległ częściowemu zniszczeniu. Wypadek nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar w ludziach, jednak idący w samochodzie lekarz dr. Janowski z Sosnowca i dr. J. Wołoszyński z Zawiercia zostali lekko ranni. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Krawczyk i czwarty pasażer Jakubowski, urzędnik Banku Polskiego, wyszli z wypadku bez szwanku.

Posiedzenia P.A.L-u bez Sieroszewskiego

Warszawa. — Odbyły się dwa zebrania Polskiej Akademii Literatury, na których omawiano plan wyprawdzenia w całej Polsce konkursów polonistycznych wśród młodzieży szkolnej. Jednocześnie rozstrzygnięto podobny konkurs, zorganizowany przez Kuratorium Poleskie. Wszystkie trzy nagrody zdobyły dziewczęta.

W obradach wzięło udział 13 akademików. Brakło natomiast p. Sieroszewskiego, którego zastąpił wiceprezes Leopold Staff. Nieobecny był również Karol Hubert Rostworowski.

Jak widać, Polska Akademia Literatury nie chce się kompromitować współdziałaniem p. Sieroszewskiego w swoich ob-

radach. Żalować należy, że uczyniono to dopiero po stanowczym kroku K. H. Rostworowskiego i że podniesienie poziomu zgromadzenia nastąpiło równocześnie z utratą pisarza, bardziej cenionego dobre imię i nakazy sumienia, niż w brzydki listek.

SAMOBÓJSTWO 30-LETNIEGO ZIEMIANINA.

Warszawa. Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy 30-letni Ignacy Witold Bobielewicz, właściciel majątku Itów pod Lidą i zatrzymał się w hotelu Mazowieckim przy ulicy Nowogrodzkiej 37. Dzień wczorajszy spędził ziemiannin na pisanie listów, które odfiszerował na pocztę, a wieczorem powróciwszy do hotelu wypił szklanek esencji odtowej i wyskoczył z okna II piętra na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. W pokoju samobójcy znaleziono walizkę z rzeczami, portfel z pieniędzmi, biżuterię oraz list, w którym wyjaśnia, że nie mogąc znieść posiadzenia, chce doprowadzić do wytoczenia dochodzeń prokuratorskich, odbiera sobie życie.

Kino „Stylowy“
Dziś wielki monumentalny film p. t. **KAPITAN TAYLOR** z Gary Cooperem.

KRONIKA

Czeszochowa 20 Października Sroda
Dziś — Jana Kantego.
Jutro — Urszuli pn. i m.
Wschód słońca o godz. 6.14
Zachód „ 16.43
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie króla Stanisława Leszczyńskiego 1676 r.

Komitecie przy Magistracie, w K. K. O., lub w wydziale ofiar „Gońca Czeszochowskiego“.

Na dalszych posiedzeniach komisji finansowej utworzone zostaną inne sekcje, a więc: wolnych zawodów, pracowników umysłowych, właścicieli nieruchomości, robotników i t. d., tak, iż wszyscy zostaną pociągnięci do akcji pomocy zimowej.

Sądymy też, że wszyscy należycie spełnią obywatelski obowiązek pomocy zimowej bezrobotnym w naszym mieście.

— Z karty żałobnej. W dniu wczorajszym został się z tym światem ś. p. Aleksander Gastman, obywatel m. Czeszochowy, b. kierownik oddziału jury fabryki „Czeszochowlanka“, przeżywszy lat 69. Zmarły, jako długoletni kierownik oddziału fabryki, zaskarbił sobie uznanie i sympatie zarówno zwierzchników, jak i podwładnych, pracował zaś także na polu społecznym, piastując przed kilkoma laty mandat prezesa Zw. Majstrów Fabrycznych. Przedwczesny zgon znacznego człowieka odbił się żałobnym echem w szerokiej kolach Jego przyjaciół i znajomych.

Ześ Jego pamięci!

Komisja arbitrażowa zajmie się likwidacją strajku w czest. fabrykach jutowych.

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Pracy obojstronna konferencja porozumiewawcza w sprawie strajku, jaki na tle wysuniętych żądań ekonomicznych objął cztery wielkie fabryki przemysłu jutowego w Czeszochowie, t. j. „Stradom“, „Wartę“, „Gnaszyn“ i „Czeszochowlankę“.

Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, natomiast wysunięto koncepcję poddania zaręgu orzeczeniu arbitrażowemu komisji rządowej.

W sprawie tej delegaci i związku za-

wodowe porozumiewają się obecnie ze strajkującymi nadal robotnikami wymienionych fabryk. Strajk okupacyjny, prowadzony zmianami, objął blisko 6.000 robotników, ma jednak przebieg spokojny.

— Grypa w Czeszochowie. Ostatnie dni, w związku z wahaniami temperatury, przyniosły dość liczne wypadki grypy w Czeszochowie. Lekarze rejonowi Ubezpieczalni Społecznej mają znacznie zwiększoną ilość pacjentów. Narazie grypa ma stosunkowo łagodny przebieg.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w toku spektaklu, zespół teatru wyjeżdża do Łaz ze sztuką: „Gdzie diabeł nie może...“

W środę 20 b. m. o godz. 20.30. „Gdzie diabeł nie może...“

W czwartek 21 b. m. o godz. 17-tej: „Mąż z grzechoci“, przedstawienie zakupione przez szkoły.

— Opłaty paszportowe. Weszło w życie rozporządzenie, wprowadzające nowe opłaty paszportowe i wizowe w konsulatach R. P. zagranicą.

Za więc przejazdową do Polski pobierana będzie opłata w wysokości 25 złotych, zaś za wjazd wielokrotny zł. 40. Przedłużenie paszportu konsularnego wydawanego obywatelom polskim stale zamieszkałym zagranicą, kosztować będzie zł. 20 z rocznym terminem ważności.

Tragiczny zgon burmistrza m. Wielunia

w walce z kłusownikiem na polowaniu
Podczas polowania pod Wieluniem zmarł w tragicznych okolicznościach burmistrz Wielunia, Józef Jędrzejowski. Śmierć nastąpiła w niezwykłych okolicznościach. Obo ś. p. burmistrz Jędrzejowski natknął się na znanego kłusownika Karola Dawida i zmierzwił doń z fuzji; kłusownik stawił opór. Ś. p. Jędrzejowski chwycił za lufę, by mu zadać cios kolbą i widocznie zaczęcił o cyngiel, gdyż padł strzał i ładunek ugodził burmistrza w brzuch, kładąc go trupem na miejscu. Wiadomość o tragicznej śmierci burmistrza wywołała w Wieluniu przygnębające wrażenie.

— Wycofanie z obiegu kart pocztowych. Ministerium Poczty i Telegrafów wycofuje z obiegu od dn. 15 listopada b. r. karty pocztowe: 1) pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 25 gr. (z godłem państwa), przeznaczone do korespondencji z zagranicą, oraz wartości 30 gr. z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 30 gr. (z godłem państwa), 2) pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 15 gr. (M. S. „Piłsudski“), oraz z widokiem propagandowym, 3) pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 10 gr. (widok na Morskie Oko), pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 15 gr. (okręt M. S. „Piłsudski“), oraz podwójne z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 15 gr. (M. S. „Piłsudski“) i pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym wartości 15 gr. (M. S. „Piłsudski“) z nadrukiem „Port Gdański“.

Wyszczęgólnione karty pocztowe wymienione będą przez urzędy i agencje pocztowe na znaczki i karty równej wartości do dnia 31 stycznia 1938 r.

— Za wykroczenia dewizowe. Bronisław Wypuchlak z Gnaszyna Górniego, pow. Czeszochowa, wywiózł do Niemiec 80 zł. oraz przekroczył dwa razy nielegalnie granicę. Sąd Okr. w Tarnowskich Górach na sesji wyjazdowej w Lublińcu wymierzył mu karę 7 miesięcy więzienia 100 zł. grzywny i 50 zł. spłaty sądowej.

Leokadia Miłjska z Czeszochowy w poszukiwaniu pracy udała się drogą nielegalną do Niemiec, przy czym przemyciła 11 zł. 23 gr. Ponieważ pracy nie znalazła, powróciła do Polski. Sąd Okr. w Tarnowskich Górach na sesji w Lublińcu skazał ją na 6 miesięcy więzienia 20 zł. grzywny i 22 zł. opłaty sądowej.

Sąd oskarżonym zawiesił wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.
W środę, dn. 20 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Związku, zostanie wyuczyszony odczyt przez Dr. Wainbauma p. t. „O trzydziu lat w dziedzinie wewnętrznej i przemianie materii“.

W dniu 20 b. m. upływa również termin przywołania zapisów na kurs plegnacji niemieckich.

Korzystajcie z okazji!

Sprzedaj reklamowa od 18 do 31 paźdź. W pełni sezonu 14 dni po cenie kosztu

**MODNE
TKANINY**

Stefan Miśkiewicz
Czeszochowa, Piłsudskiego 9, tel. 15-53.
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!